NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. L

Rok X. Kraków, wtorek 20 września 1927 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

Adre... ninistracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Nar... - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... ółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
... aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopi... cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor ...lny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ·—, gratulacja Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

O wytyczenie kierunku naszej polityki ekonomicznej

Kraków, 18 września

Od dłuższego już czasu żadna osoba miarodajna imieniem rządu nie wypowiedziała się na najodpowiedniejszej do tego trybunie tj. w Sejmie co do planów gospodarczych rządu. Odczuwając jednak potrzebę kontaktu ze społeczeństwem starają się niektórzy ministrowie zastąpić ten brak czy to okolicznościowemi przemówieniami czy też wywiadami prasowemi. Metoda ta ma jednak tę ujemną stronę że nie dopuszcza żadnej dyskusji a przedstawienie stanu rzeczy przez pp. Ministrów nabiera łatwo zbyt jednostronnego oświetlenia. Gdyby nasze stosunki ekonomiczne były zupełnie normalne, brak takiej dyskusji nie byłby żadnem nieszczęściem. Niestety jednak, jakkolwiek postępujemy systematycznie na drodze do unormowania stosunków gospodarczych, to jednak pozostaje jeszcze przed nami do zrobienia tak duży kawał tej drogi, że należałoby koniecznie zastanowić się nad kierunkiem tej drogi.

Pan wicepremier Bartel wskazał wprawdzie w onegdajszym wywiadzie swoim kilka celów, do których zmierza polityka ekonomiczna rządu, jak np. utrzymanie poziomu cen, stopniowe podniesienie dochodów robotników i urzędników państwowych oraz podniesienie stanu rolnictwa. Oświadczenie to wyzywa jednak z dwóch względów do krytyki. Przedewszystkiem możnaby poważnie dyskutować nad tem, czy zarządzenia i środki, jakie rząd stosuje do zrealizowania tych zamiarów, są celowe i dość energiczne. W szczególności odnosi się to do kwestji podniesienia poziomu rolnictwa, której rozwiązanie zamierza widocznie rząd osiągnąć przez samo tylko utrzymywanie cen artykułów rolniczych na wysokim poziomie, bo na właściwe środki, któreby mogły rzeczywiście podnieść stan rolnictwa, przeznacza jak dotychczas nieznaczne tylko kwoty. Sprawa elewatorów zbożowych, budowy piekarń mechanicznych, podniesienie kultury rolniczej i td. czekają wszakże jak dotychczas lepszych czasów.

Oświadczenie p. wicepremjera Bartla wywołać musi krytykę także i z innego powodu. W wywiadzie tym brak bowiem najmniejszej wzmianki o pożyczce zagranicznej. W czerwcu br., gdy rokowania pożyczkowe zostały przerwane, pocieszano społeczeństwo, że jest to przerwa chwilowa tylko, spowodowana obniżeniem się kursów obligacyj polskich w Nowym Jorku oraz naprężeniem na amerykańskim rynku pieniężnym. Zapowiedziano wówczas, że we wrześniu br. pożyczka, której wszystkie warunki zostały już dokładnie omówione, doczeka się niewątpliwie realizacji. W międzyczasie, tj. od czerwca nastąpiły fakty, które uczyniły pożyczkę jeszcze bardziej konieczną, a mianowicie ujawniono dość poważne deficyty bilansu handlowego. Pomimo to i pomimo, że obie przyczyny, któremi uzasadniano w czerwcu przerwanie rokowań pożyczkowych ustały już, nie tylko nie słyszymy nic o podjęciu z powrotem tych rokowań, ale nawet nie słyszymy w oświadczeniach miarodajnych Ministrów żadnej wzmianki o zamiarze podjęcia tych rokowań. Gdyby milczenie to miało istotnie oznaczać że rząd nie przykłada obecnie wagi do sprawy pożyczki, należałoby stanowisko to uznać za z gruntu błędne!

W wywiadzie wiceprem. Bartla brak również wzmianki o innej kwestji bardzo palącej, a mianowicie o sprawie reformy podatkowej. Pomimo braku normalnej trybuny parlamentarnej, wyczuwać się jednak daje obecnie w społeczeństwie powszechne wołanie o ulżenie ciężarów podatkowych, przygniatających zarówno swą formą, jak i wysokością rozwój produkcji i handlu w kraju. Opinja misji prof. Kemmerera potwierdziła w zupełności wychodzącą z łona organizacyj gospodarczych krytykę obecnego systemu podatkowego i podkreśliła konieczność szybkiej reformy tego systemu. Rząd czyni wprawdzie jakieś prace przygotowawcze w tym kierunku, jednakże projektowanych zmian nie można uważać za prowadzące do złagodzenia systemu podatkowego, a ponadto niema wogóle żadnych widoków, aby reforma podatkowa w drodze parlamentarnej mogła w bliżkiej przyszłości ujrzeć światło dzienne. Pełnomocnictwa rządowe nie obejmują bowiem dziedziny podatkowej a nie można się spodziewać, by obecny Sejm w tym krótkim czasie, jaki mu jeszcze pozostaje do życia, mógł sprawą tą się zająć. Dalsza przyszłość naszego parlamentaryzmu kryje się zaś w takich mrokach, że o przeprowadzeniu reformy podatkowej w bliskim czasie na tej drodze nie może być mowy.

Niezaprzeczona poprawa sytuacji ekonomicznej Polski nie jest ani tak znaczna ani tak pewna, by wolno nam było ze zmniejszoną uwagą śledzić przejawy naszego życia gospodarczego i z mniejszą energją dążyć do reformy i uzdrowienia tych objawów, które wymagają kuracji. Nie kwestjonując ani kwalifikacyj ani dobrej woli rządu, zauważyć jednak musimy, że w sprawach tych koniecznem jest porozumienie z przedstawicielami społeczeństwa. Jeżeli Sejm z tych czy innych powodów roli tej spełnić nie może, to niechaj rząd powoła wreszcie do życia Najwyższą Izbę Gospodarczą, jak ją przewiduje konstytucja z 1921 r. Brakujący dotychczas etap do utworzenia tej Izby został już dokonany przez rozszerzenie organizacji Izb Handlowych na cały obszar państwa. Wobec tego powinien rząd już teraz poczynić kroki wstępne do utworzenia prawidłowej Najwyższej Izby Gospodarczej. Nienależyte wywiązanie się Sejmu ze swych funkcyj państwowych nie jest bynajmniej żadnym argumentem przeciwko utworzeniu parlamentu gospodarczego, jakim powinna być Izba Gospodarcza, gdyż odpowiedni sposób jej wyboru może zapewnić jej członkom wysoki poziom kultury ekonomicznej i fachowości, a tem samem uczynić ją ważnym organem, współpracującym przy ustalaniu programu naszej polityki gospodarczej. **Dr B. Seiden.**

Antyreligijna akcja w Rosji sowieckiej

w związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi

Moskwa, ŻAT. Żydowska prasa komunistyczna rozpoczęła tegoroczną kampanję religijną w związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi. W prasie tej ukazują się stale notatki oraz artykuły m. in. pod takiemi nagłówkami: „O pochodzeniu świąt żydowskich", „Precz ze starą pleśnią", „Przygotowujcie się do odparcia ataku klerykalnego konwentyklu".

Równocześnie, jak donosi „Emes", w Moskwie misjonarze rozwijają ożywioną działalność. Główny sztab misjonarzy mieści się na Piotrowskim Bulwarze. „Emes domaga się, aby władze zainteresowały się działalnością misjonarzy i wydały odpowiednie zarządzenia przeciwko ich agitacji.

Skazanie pogromczyka

Mińsk, (ŻAT) Sąd Najwyższy na Białorusi skazał na śmierć byłego atamana wojsk Balak-Bałachowicza, Duńca, który w roku 1920 dowodził swemi bandami w okręgu słuckim i wymordował wówczas znaczną liczbę Żydów. Kilku świadków żydowskich stwierdziło, że w miasteczku Romanowicze ataman Duniec wymordował całą rodzinę żydowską, złożoną z 6 osób. Wyrok Sądu Najwyższego został już wykonany.

Ostrzeżenie dla Turcji

Głos dziennika angielskiego przeciw prześladowaniom Żydów tureckich.

Londyn. (ŻAT.) Znany ze swoich wystąpień antysjonistycznych „Daily Express" ogłosił obecnie artykuł, wktórym podkreśla w związku z ostatniemi wydarzeniami w Turcji swoje negatywne stanowisko względem antysemityzmu.

„Przyjaciele Turcji", pisze dziennik angielski, zostali ostatnio poważnie zaniepokojeni wzmożonym ruchem antysemickim w Turcji. Kraj ten potrzebuje bardzo żyd. zdolności gospodarczych. Gdyby Turcy doszli do takiego szaleństwa, jak wydanie rozporządzenia o wypędzeniu Żydów, wówczas miałoby to dla gospodarki Turcji bardzie

jeszcze zgubny skutek, niż w swoim czasie wygnanie maurów z Hiszpanji.

„Żadnemu narodowi prześladowania Żydów nie przyniosły pożytku“, pisze dalej „Daily Express“. „Każdy naród ma takich Żydów, jakich stworzył sobie przez traktowanie ich. Liczba Żydów w pewnym kraju i zajmowana przez nich pozycja, jest najlepszym dowodem rozwoju tego kraju. Jeśli zaś Żydzi wykazują tendencję do opuszczania pewnego kraju, wówczas nie może to być dowodem rozwiniętej gospodarki kraju. Gorący patrjoci, gdy ich prawo do patrjotyzmu zostaje uznane, posiadają oni jednocześnie zrozumienie dla internacjonalizmu, mają wielkie zdolności dostosowania się do różnych warunków i łatwo mogą mieć zrozumienie dla psychologji innych narodów. Mądry naród wciągnie Żydów w orbitę swego życia społecznego gospodarczego i socjalnego“.

Nadchodzą znowu gorące dni w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 9. (Sin) Jutro zbiera się Sejm na pierwsze nadzwyczajne posiedzenie, zwołane na żądanie niemal wszystkich klubów polskich. Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje trzecie czytanie ustaw samorządowych, do których kluby mniejszości zgłosiły kilkaset poprawek.

Sytuacja parlamentarna w ciągu niedzieli nie uległa żadnej zmianie. Oczekiwana od soboty rozmowa między wicepremjerem Bartlem a marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim także dziś nie doszła do skutku. Wybuch konfliktu oczekiwany jest we czwartek, tj. w dzień zebrania się Senatu, który to dzień jest zarazem datą powrotu marsz. Piłsudskiego z Druskiennik. W związku z przewidywanym konfliktem między parlamentem a rządem nastąpiło też odłożenie wyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa.

Opozycyjne uchwały Centralnej Komisji Związków Zawodowych PPS.

Warszawa 18 9 (Sin). Centralna komisja Związków zawodowych, pozostająca pod wpływami P. P. S., ogłosiła 3 uchwały, w sprawach gospodarczych i politycznych.

W pierwszej uchwale centrala występuje przeciwko obecnej polityce gospodarczej, mianując ją polityką, kierowaną egoistycznymi motywami agrarjuszy i przemysłowców.

Druga i trzecia rezolucja noszą charakter polityczny. Brzmią one:

W stałem i systematycznem dążeniu, sprzecznem z duchem obowiązującej Konstytucji, do ograniczeń wszystkich urządzeń demokratycznych, a przedewszystkiem praw Sejmu, — jako demokratycznej reprezentaji narodu, — w niesłychanem skrępowaniu wolności prasy, w dążeniu do rozbicia, względnie podporządkowania sobie wszelkich partyj politycznych, organizacyj zawodowych i społecznych, wreszcie w coraz częściej powtarzających się napadach „niewyśledzonych sprawców“ na niemiłe rządowi osoby, — tkwi świadoma i celowa dążność do obalenia obecnego ustroju demokratyczno-parlamentarnego i zastąpienia go ustrojem dyktotorsko-faszystowskim.

Centrala wzywa wszystkich robotników do najściślejszego zespolenia się w organizacji zawodowej, celem obrony swych interesów klasowych, obrony demokracji i jej urządzeń, oraz przeciwstawienia się wszelkim możliwym zakusom w kierunku jakiejkolwiek bądź jawnej czy też ukrytej, — formy dyktatury jednostki lub kliki. Wreszcie Komisja Centralna oświadcza, że w razie obalenia zasad demokracji — ponad dyktaturę jednostki wybraćby musiała dyktaturę zorganizowanej klasy robotniczej.

Państwa skandynawskie przeciw zasadzie reelekcji członków Rady Ligi Narodów

Bruksela, 18 9. PAT. Minister Vanderwelde, który przybył tu dziś z Genewy, oświadczył przedstawicielom prasy, że głosowanie Szwecji, Norwegji i Danji przeciw ponownemu wyborowi Belgji do Rady Ligi nastąpiło jedynie i wyłącznie z tego powodu, że delegacje wymienionych krajów sprzeciwiają się samaje zasadzie ponownej wybieralności. — Nansen — mówił Vanderwelde — sam mi to zresztą powiedział po skończonych wyborach do Rady.

Uchwały komisji rozbrojeniowej w Genewie

Genewa, 18 9. PAT. Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi zakończyła dyskusję ogólną w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia, przyczem przyjęła rezolucję, zalecającą bliższe zbadanie sprawy fakultatywnych konwencji arbitrażowych, wspominanych w propozycji norweskiej. Pozatem komisja rozbrojeniowa przyjęła dwie propozycje czechosłowackie: Jedną, wzywającą państwa, będące członkami Ligi Narodów do przedsięwzięcia zawczasu wszelkich środków, niezbędnych dla ułatwienia natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w razie groźby wojny i drugą propozycję, zatwierdzającą raport Komitetu Rady Ligi w sprawie metod i sposobów, mogących przyspieszyć opracowanie decyzji, któreby miała powziąć Rada Ligi w celu uczynienia zobowiązań stron realnemi i efektywnemi.

Program konferencji Jointu

Nowy Jork, ŻAT. W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się, jak donsiliśmy, w lokalu Standard Club'u w Chicago, który posiada najpiękniejszy żydowski gmach klubowy w Ameryce, doroczna konferencja „Joint Contribution Committee“. Konferencja ta będzie równocześnie otwarciem trzeciego roku wielkiej kampanji „Jointu“, celem jest zebranie 25 miljonów dolarów dla pracy odbudowawczej Żydów w Europie.

W celu przygotowania tej konferencji odbyła się narada z udziałem Feliksa Warburga, Dawida Browna, Juljusza Rosenwalda oraz Jakóba Loeba z Chicago. W konferencji uczestniczyć będą najwybitniejsze osobistości żydowskie w Stanach Zjednoczonych. Mają być wygłoszone referaty o gospodarczej i kulturalnej działalności wśród żydostwa środkowej i wschodniej Europy oraz Palestyny.

Feliks Warburg oraz dr Becker złożą sprawozdanie z ich podróży do Rosji Sowieckiej i Palestyny. Poczesne miejsce zajmie również na konferencji szczegółowe sprawozdanie z działalności „Jointu“ w Polsce oraz innych krajach Europy wschodniej. Dr J. Rosen wygłosi referat o działalności Agro-Jointu w Rosji Sowieckiej.

Konferencja ta będzie zapoczątkowaniem ostatniej akcji zbiórkowej na rzecz „Zjednoczonej kampanji żydowskiej“ w Ameryce. Dotychczas akcja przeprowadzana w 2500 miastach i osiedlach w St. Zjednoczonych i w Kanadzie dała w wyniku 20 miljonów dolarów w gotówce i zobowiązaniach. Perwsza konferencja odbyła się w Filadelfji we wrześniu 1925 r., wówczas uchwalono zebrać 15 miljonów dolarów.

Pogrszedie sytuacji ludności żydowskiej w różnych krajach spowodowała podniesienie sumy zbiórkowej na wniosek Dra Bernarda Kahna do 25 miljonów dolarów.

—o—

LIKWIDACJA ZAJŚCIA W PILE.

Warszawa 18. 9. (Sin). Zajście, które miało miejsce w Pile, gdzie żona konsula i urzędnik konsulatu polskiego zostali poturbowani przez nietrzeźwego osobnika, — zostało zupełnie zlikwidowane. Zastępca prezesa regencji w Pile, Bucholz, wyraził wicekonsulowi Ptaszyckiemu swoje ubolewanie, potem zaś urząd spraw zagranicznych w Berlinie w nocie do posła Rzeczypospolitej ponownie dał wyraz temu ubolewaniu.

—o—

Niemiecko-litewskie rokowania?

Genewskie rokowania Waldemarasa i Stresemanna w sprawie różnic niemiecko litewskich, a zwłaszcza w kwestji Kłajpedy, mają być kontynuowane w Berlinie z końcem bm.

Rezultaty litewsko niemieckich rozmów w Genewie spisane mają być we wspólnym protokole, który ma się stać podstawą i punktem wyjścia dalszych rokowań. W Berlinie obiecują sobie niejedno po tych rokowaniach.

Co uchwalił Kongres Sjonistyczny?

Rezolucje w sprawie szkolnictwa hebrajskiego

W sprawach kulturalnych i szkolnictwa hebrajskiego powzięła komisja kulturalna Kongresu pod przewodnictwem posła dra Thona na stępujące uchwały, przyjęte następnie na plenum kongresu:

1) Kongres wzywa Egzekutywę sjonistyczną w Palestynie, by w porozumieniu z Waad Leumi stworzyła komisję, składającą się z przedstawicieli organizacji sjonistycznej i zorganizowanego jiszuwu palestyńskiego, celem rozważenia problemów wychowawczych w Palestynie na zasadzie nowej sytuacji, stworzonej przez ustawę o gminach żydowskich.

ZADANIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ WOBEC SZKOLNICTWA.

2) Kongres oświadcza, iż Organizacja sjonistyczna jest decydującą władzą we wszystkich administracyjnych sprawach wychowania. Sprawy te obejmują: a) ustalanie budżetu, b) utrzymywanie kontaktu z rządem w związku ze stwo rzoniemi przez subsydjowanie szkół ze strony rządu warunkami, po uprzedniem naradzeniu się z Waad Hachinuch.

3) Waad Hachinuch ma składać się z następujących 14 członków a) kierownik departamentu wychowania organizacji sjonistycznej, b) przedstawiciel departamentu finansowego egzekutywy sjońskiej w Palestynie, trzej przedstawiciele organizacyj nauczycielskich w Palestynie, siedmiu członków Waad Hachinuch zamianowanych przez kierownictwo sjonistyczne w Palestynie łącznie z Waad Leumi, z tego dwaj z Mizrachi, dwaj ze stronnictw robotniczych i dwaj ze strony rządu palestyńskiego.

NOMINACJA I ZWOLNIENIE NAUCZYCIELI.

4) Wydziały szkół mianują nauczycieli i kierowników w granicach ustalonego przez egzekutywę budżetu. Zwolnienie nauczyciela z przyczyn religijnych w szkołach ortodoksyjnych nie jest uzależnione od żadnej innej instancji.

KIEROWNICTWO FINANSOWE.

5. Zjednoczone szkolnictwo posiada tylko jedno kierownictwo finansowe. Ono uskutecznia wypłaty szkołom stosownie do budżetu. Ogólne wydatki dla szkół określa się na początku roku szkolnego ogólną sumą dla każdego działu.

6) Wzywa się Komitet Wykonawczy organizacji sjonistycznej, by wybrał komisję, która ma zbadać zasady wychowania w Palestynie, jego metody i kierunek. Równocześnie poleca kongres nowemu A. C. stworzyć komisję, któraby zbadała sytuację wychowania i hebrajskiej działalności kulturalnej w krajach golusu, jakoteż drogi do jego naprawy i wzmocnienia. Komisja ta ma przedłożyć swe sprawozdanie A. C.

We formie życzenia przyjęto następującą rezolucję:

Komisja kulturalna stoi na stanowisku, że w pracy wychowawczej w Palestynie nie można stosować żadnych ograniczeń i że w każdym budżecie, uchwalonym na cele pracy palestyńskiej, budżet wychowania nie może ulec ograniczeniom. Dlatego przyjmuje komisja budżet Waad Hachinuch w tej formie, w jakiej jej go przedłożono i proponuje kongresowi uwzględnić go w całości.

Charakter emigracji żydowskiej z Polski

W jednym z dzienników polskich czytamy:

Omawiając niejednokrotnie zagadnienia żydowskiego ruchu emigracyjnego z Polski w zestawieniu z całokształtem ruchu emigracyjnego z Polski, stwierdziliśmy, że emigracja żydowska nie ma charakteru sezonowego, lecz że emigrant żydowski poszukuje nowych siedzib dla stałego osiedlenia się.

Ogłoszone ostatnio w publikacjach, wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny liczby, dotyczące emigracji z Polski do różnych krajów w ciągu roku 1926, zawierają również ciekawe dane, dotyczące emigracji żydowskiej z Polski, potwierdzające wspomniany na wstępie nasz pogląd na charakter tej emigracji.

W ogólnej liczbie 167.509 emigrantów z Polski w roku 1926 było 22.406 emigrantów Żydów, co stanowi 13'37 procent ogólnej liczby emigrantów i odpowiada w przybliżeniu procentowi Żydów w liczbie ogólnej ludności Polski.

Odrębny charakter emigracji żydowskiej uwidacznia się dopiero przy szczegółowej analizie liczby emigrantów do poszczególnych krajów, dokąd płynie prąd nieżydowskich i żydowskich emigrantów z Polski.

W ogólnej liczbie wychodźców z Polski, którzy wyemigrowali do rozmaitych krajów europejskich, żydowscy emigranci stanowią zaledwie 2.37 procent, natomiast w emigracji pozaeuropejskiej odsetek emigrantów żydowskich wzrasta do 39'3 procent.

Jeszcze wyraźniej uwidoczni się pozaeuropejski kierunek emigracji żydowskiej, jeżeli się

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

27 Ciąg dalszy.

Rachela stała milcząca, oparta o stół z drugiej strony, bawiła się wstążką przy sukni i długo oglądała swe palce — słyszała jednak doskonale słowa Bencjona, na którego od czasu do czasu z litością spoglądała; miała takie uczucie, jakby ciepła i miękka ręka głaskała ją po twarzy i po głowie... Tak lekko muskały ją słowa Bencjona...

Potem rzekła:

— A ja, Bencjonie, powiem ci prawdę... poprosiłam cię tu... tak... rozmyślnie... abyś wiedział, co przeszłam, odkąd opuściłam cię... a jeżeli czujesz do mnie żal... to się o wszystkiem dowiedz — jeżeli zaś tak cię skrzywdziłam — teraz mi bezwątpienia przebaczysz...

— Ależ, siostro, nie miałem w sercu najlżejszej urazy... Jabym miał urazę do ciebie? Jaką tu winę ponosi człowiek? Drogi Stwórcy... Gdyby tylko można było pomódz sobie . gdyby można było — ale zrządzenie Boże... gdzieś tu człowiek może się wtrącać? On — wyzwalający więźni — odwróci wszystko na dobre.

Po chwili głębokiego milczenia podał jej rękę na pożegnanie, przyczem ścisnął nieco jej rękę i drżącym głosem powiedział:

— „Pozostań w dobrą godzinę"... Bóg ułoży ci wszystko ku dobremu... jeżeli innym razem zechcesz pisać, zawołaj mnie, a przyjdę — bardzo chętnie przyjdę — „pozostań w dobrą godzinę"...

— A ty idź w dobrą godzinę — odrzekła i odprowadziła go do schodów.

Wróciła na swe miejsce przy stole. Kiedy on odszedł, stało jej się nieco lżej, bo udało jej się to, do czego zmierzała... Po chwili jeszcze myśli jej były zaprzątnięte Bencjonem: Nie jest on ładny — myślała — jest taki, jak Daud. Ale głos jego i sposób mówienia — jakie miłe są i subtelne! Gdyby słyszała wtedy jego głos, jego mowę — gdyby go trochę bliżej poznała... mogła było go za to samo pokochać... za głos i sposób mówienia...

Siedziała długi czas oparta łokciem o stół, ciemność zaległa pokój, ona zaś jakby zapuszczała się na zawiłe i odległe drożyny życia; zmora jeszcze silniej ciążyła na niej, żal jeszcze bardziej ją przygniatał, ponieważ wiedziała, że błąka się tylko po kolejach myśli — po tych kolejach, które już dawno straciły cel i nigdzie nie prowadzą.

Potem Rachela jeszcze kilka razy zapraszała do siebie Bencjona, ilekroć chciała napisać do matki wielki list, którego sama napisać nie umiała — a Bencjon chętnie spełniał jej wolę, jak za pierwszym razem.

IX.

Od czasu, kiedy interesy bankierskie Dauda ro... się, brał często w zastaw sprzęty ze złota i srebra oraz różne klejnoty. Skutkiem tego stykał się czasami ze złotnikiem Ch. Chajimem Sason, znanym w Jerozolimie mistrzem sztuki jubilerskiej.

Dawniej znał go Daud tylko z daleka, bo Ch. Chajim Sason mało udzielał się swemu otoczeniu; on był jednym z pierwszych, którzy osiedlili się na przedmieściu, w domach Montefiorego. Prócz tego był Ch. Chajim powszechnie uważany za człowieka nietowarzyskiego, prowadzącego dziwaczny nieco tryb życia. Z ludźmi prawie nigdy nie schadzał się; rzadko kiedy przechadzał się z jakims znajomym po ulicy. Nawet do bożnicy nie zawsze uczęszczał w dnie powszednie; przeważnie modlił się w domu, albo pod „Kotel hamaarawi". Czasami odprawiał „chacot";*) swego czasu był czynnym członkiem stowarzyszenia „czytelników Zoharu" i uchodził za biegłego w „Zohar". Czasami też uczęszczał na nabożeństwa w Bet- El", bożnicy kabalistów, położonej na krańcu starego miasta — zwłaszcza w soboty i święta; kiedy zaś wywoływano go tam do Tory, składał niezwykle hojne śluby. Nie brakło takich, którzy go ze względu na dziwaczny tryb życia uważali za człowieka „lekkomyślnego".

*) Modlitwa nocna, obejmująca głównie treny nad zburzeniem Świątyni

Ciąg dalszy nastąpi.

zważy, że na każdych 100 nieżydowskich emigrantów z Polski do krajów poza-europejskich emigruje zaledwie 20'8 osób, natomiast na każdych 100 żydowskich emigrantów z Polski do krajów poza-europejskich emigruje aż 87'4 osób.

Jak wiadomo, kraje europejskie odpowiadają przeważnie potrzebom sezonowej emigracji, — natomiast kraje poza-europejskie posiadają warunki, odpowiadające potrzebom emigracji, poszukującej nowych siedzib dla stałego osiedlenia się.

W świetle powyższego charakter emigracji żydowskiej z Polski zostaje całkowicie określony. Jest to emigracja nie sezonowa, lecz emigracja, poszukująca terenów dla stałego osiedlania się. Pogląd ten potwierdzają cyfry.

I tak z ogólnej liczby 2.797 emigrantów żydowskich w 1926 r. wyemigrowało do Francji 1569 osób, do Belgji 745 osób, do Anglji 71 osób i do Niemiec 55 osób.

Zaś z liczby 19.609 do krajów poza-europejskich skierowało się: do Palestyny 5.813 osób, do Argentyny 4.750 osób, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 3.535 osób, do Kanady 2.795 osób, na Kubę 351 osób, do Urugwaju 294 osoby, do Australji 283 osoby.

Nawiasem zaznaczmy, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które dawniej tak wybitną rolę grały jako kraj, do którego emigrowały spauperyzowane masy żydowskie krajów środkowo i wschodnio-europejskich, przyjęły zaledwie 15'7 procent ogólnej liczby żydowskich emigrantów z Polski w roku 1926.

Jak więc z powyższego zestawienia widzimy, im więcej dany kraj posiada widoków na możność stałego osiedlenia się w nim, tem bardziej przyciąga on żydowskich emigrantów z Polski.

To zjawisko określa też całkowicie charakter żydowskiej emigracji z Polski. Jest to emigracja nie sezonowa, lecz emigracja stała.

Czy zanosi się w Polsce na kryzys gospodarczy?

Opinja profesora A. Krzyżanowskiego

Prof. Uniw. Jagiell. A. Krzyżanowski, którego zasługi około starań o pożyczkę zagraniczną dla Polski są ogólnie znane, wygłosił na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, w sali Izby handlowo-przemysłowej, referat na zajmujący społeczeństwo cały temat: „Czy zanosi się w Polsce na przesilenie gospodarcze?“

Odpowiedź szan. prelegenta na to niepokojące pytanie nie jest ani twierdzącą, ani przeczącą, lecz brzmi, jak należało od tak wybitnego polityka gospodarczego, jak prof. Krzyżanowski, oczekiwać, prohibicyjnie. Analizując pierwsze wielkie przesilenie z czasów Wład. Grabskiego, trwające od załamania się złotego 17 lipca 1925 r. do objęcia władzy przez marszałka Piłsudskiego, dochodzi prof. Krzyżanowski do wniosku, że złożyły się na nie trzy przyczyny: 1) błędy w polityce finansowej (niezrównoważenie dochodów i rozchodów, deficyt pokrywany 460 miljonami bilonu); 2) błędy w polityce kredytowej i 3) błędy w polityce zbożowej. — Tym ostatnim poświęcił prof. Krzyżanowski zasadniczą część prelekcji.

Brak kapitału w Polsce nie pozwolił na regulowanie cen zboża. Rok 1924-ty był rokiem nieurodzaju. Mimo to nie pozwolono wyzyskać w cenach konjunktury nieurodzaju. Naodwrót, w urodzajnieszym roku 1925 dopuszczono do katastrofalnego spadku cen, nie pozwalającego wyzyskać konjunktury urodzaju. Szkodliwa, — zdaniem prof. Krzyżanowskiego, — polityka niskich cen, stworzyła atmosferę niezadowolenia, a podrażniona opinja przywitała przesilenie majowe jako pożądaną reakcję na nieudolną politykę gospodarczą Sejmu i rządu.

Wzrost zaufania, jaki nastąpił po przesileniu uwydatnia się na całej linji. Na zagadnienie, czy poprawa, rozpoczynająca się z czerwcem 1926, jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności, czy też zasługą rządu, — odpowiada prof. Krzyżanowski: i to i to. Nastąpiło bowiem ustalenie się stosunków politycznych, stabilizacja waluty, utrwalona przez wiarę w rząd, przez wzrost autorytetu. Wzrosła rentowność produkcji, spadło bezrobocie, procent zmalał. Odżył targ wewnętrzny, bo sytuacja się polepszyła.

Obecnie w państwie, zdanem tak jak Polska, na targ wewnętrzny, zachodzą wprawdzie objawy, zwiastujące przesilenie. Ustaje naprzykład spadek kosztów produkcji, podnosi się procent, wzmaga się brak pieniądza. Zamknięcie granicy dla wywozu zboża uważa prof. Krzyżanowski za szkodliwe, gdyż osłabi siłę nabywczą wsi. Być może, że zapowiadające się przesilenie ma charakter kryzysu sezonowego. — W polityce rządu leży jednak moc odroczenia i złagodzenia go. W tym celu należałoby:

1) **Być ostrożnym w polityce zbożowej.** Systemem rezerw zbożowych, jak wszelkim etatyzmem, nie da się wiele zrobić. Handel zbożem jest nazbyt ryzykowny, aby tak ciężki kupiec, jak rząd — mógł go uprawiać. Przestrzega więc przed cłem wywozowem.

2) Na złagodzenie przesilenia wybitnie mógłby wpłynąć **polityka handlowa.** Wielkie nadzieje mógłby obudzić traktat z Niemcami.

3) Jak największej czujności wymaga **polityka walutowo-finansowa,** w której to dziedzinie rząd znacznymi sukcesami poszczycić się może. Pożyczka, — może dla waluty chwilowo nie potrzebna, — jest bardzo pożądana dla życia gospodarczego, bo obniży ona procent.

4) Wreszcie **polityka społeczna** (w dziedzinie ubezpieczeń) traktowana nie resortowa, lecz dostosowana do wymogów życia, mogłaby pomóc wiele.

Jeżeli w tych czterech kierunkach nie popełni się błędu, możemy mieć nadzieję, że zapowiadający się sezon przesileniowy wytrzymamy.

Tarcia wśród socjalistów austrjackich

Austrjackie stronnictwo socjal-demokratyczne już od dłuższego czasu jest widownią ostrych sporów wewnętrzno-partyjnych. Różnica poglądów na cały szereg zasadniczych zagadnień między poszczególnymi członkami partji socjal-demokratycznej ostatnio do tego stopnia się spotęgowała, że w łonie stronnictwa powstały dwa wrogie obozy: obóz umiarkowany, z Drem Rennerem i obóz radykalno-lewicowy z Drem Bauerem na czele. Do zaostrzenia konfliktu wewnętrznego w partji socjalistycznej przyczyniły się w wysokim stopniu krwawe wypadki wiedeńskie w lipcu b. r. Jak wiadomo, kierownictwo partji socjal-demokratycznej zdecydowało się wówczas w rezultacie porozumienia z szefem rządu, odwołać strajk generalny. Przeciwko decyzji tej protestowali wówczas z całą energją zwolennicy Dra Bauera, którzy pod żadnym względem nie chcieli dopuścić do załagodzenia konfliktu między rządem a socjal-demokracją, uważając, iż krok taki z punktu widzenia socjal-demokracji austrjackiej byłby wielkim błędem taktycznym. To też od tej chwili tarcia między obu skrzydłami stale się potęgowały i doprowadziły wreszcie do tego, że opozycja socjalistyczna wydała w miesiącu ubiegłym specjalną ulotkę, w której energicznie protestuje przeciwko polityce Dra Rennera, w szczególności zaś przeciwko jego zamiarowi zrewidowania programu partyjnego. Ulotka ta w opinji publicznej nie zdołała wprawdzie wywołać wielkiego zainteresowania, była natomiast przedmiotem ożywionych i dość burzliwych nawet dyskusyj w łonie stronnictwa socjal-demokratycznego.

Obecnie na początku jesiennego sezonu parlamentarnego partja socjal-demokratyczna Austrji, chcąc uciszyć choć częściowo wrzenie w swych szeregach, wydała orędzie do swych członków i sympatyków, w którem przedstawiono program parlamentarnego klubu socjal-demokratycznego na czas najbliższy. Większość pism austrjackich, komentując treść powyższej deklaracji, napisała, że zawarte w niej oświadczenia są dowodem zwycięstwa skrzydła radykalnego nad Drem Rennerem. W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się jednak zupełnie inaczej. Prezydjum partji socjal-demokratycznej oświadcza bowiem w swem orędziu, że socjaliści w walce swej o uskutecznienie programu partyjnego posługiwać się będą zawsze środkami demokracji i przy pomocy tych tylko środków zdążać będą do zdobycia większości w parlamencie. Przez wzgląd na powyższe oświadczenia deklaracja ta przyjętą została z wielką rezerwą przez zwolenników Dra Bauera. Lewica radykalna twierdzi, że manifest ten jest dowodem częściowego porzucenia starego programu partyjnego przez prawicę socjalistyczną. Twierdzenie to radykałowie motywują tem, że uchwalony swego czasu w Linz program socjal-demokracji austrjackiej dopuszcza w pewnych wypadkach metody dyktatury. Dziennik „Abend“, który ostatnio bardzo się zbliżył do lewicy socjalistycznej, pisze w związku z tem, że ostatni manifest stronnictwa socjal-demokratycznego będzie przedmiotem ożywionych dyskusyj między poszczególnymi politykami socjalistycznymi i że lewica zażąda od prezydjum wyjaśnienia istoty ogłoszonego orędzia.

LISTY Z KRAJU

IWONICZ (Kor. wł.). **Akcja na rzecz funduszów palestyńskich.**

Jak zwykle, tak i w roku bieżącym Komisja Keren Kajemeth w Krośnie przeprowadziła u nas szereg zbiórek na fundusze narodowe, — przy wydatnej pomocy kuracjuszy, jak również Dra J. Baumringa, prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Krośnie, który bawił u nas jako ordynujący lekarz. — Pierwsza zbiórka na Keren Kajemeth, przeprowadzona przy współpracy Organizacji „Hitachduth“, przyniosła 120 zł. Ostatnie zaś dwie zbiórki, przeprowadzone przez Dra Baumringa, Dra Katznera z Tłustego i p. Hindę Halberstam z Jarosławia, przyniosły 160 zł. na Ezrę i 250 zł. na Keren Kajemeth i szkołę hebrajską.

Przed kilkoma tygodniami odwiedził nas także tow. Dr. Terlo, dyrektor biura Keren Hajesod w Krakowie który przy pomocy Dra Baumringa zebrał kwotę 100 dolarów na powyższy fundusz.

Za pomoc przy urządzeniu zbiórki ulicznej należy się gorące podziękowanie pp. Drowej Goldreichowej, Rechesowej ze Sanoka i innym. Mamy nadzieję, że na przyszłość zbiórki przyniosą znacznie więcej, — przy należytem przygotowaniu technicznem, którego brak obecnie dawał się odczuć.

KROSNO (Kor. wł.). **Praca narodowa i kulturalna. — Polityka.**

W ostatnich czasach w naszem mieście znacznie się wzmogła praca narodowa i kulturalna. I tak Komisja Keren Kajemeth, dzięki usiłowaniom tow. Biedera, zadawalnia w zupełności wymagania Centrali w Krakowie. — Akcja Keren Hajesod, dzięki znakomitym referatom tow. Dra Terly z Krakowa, przyniosła stosunkowo ładną sumę 600 dolarów.

Intenzywna praca tow. Biedera i Engla na rzecz szkoły hebrajskiej wydała zadawalniające rezultaty. Szkoła liczy obecnie blisko 60 członków wspierających, a około 80 dzieci pobiera naukę.

Z przyjemnością należy zanotować fakt, że dzięki sprężystemu zarządowi, biblioteka nasza stale się rozwija i posiada obecnie przeszło 90-ciu członków.

Wybory do tut. Rady miejskiej, jak również do Kongresu sjonistycznego wniosły dużo życia w naszej partji. — Do Rady miejskiej wybrano 11-tu Żydów, z których 5-ciu są Żydami narodowymi.

Z wielkim żalem żegnało żydostwo krośnieńskie zasłużonego tow. Wiesenfelda, który przeniósł się na stałe do Krakowa. — Brak tow. Wiesenfelda daje się odczuć, zwłaszcza, że przez kilkanaście lat piastował on godność prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. i tracimy w nim szczerego współpracownika.

ZE ŚWIATA MODY







Przynosimy dzisiaj model kompletu jesiennego z drapelli w kolorze „ecaille“. Sukienkę zdobi szereg szerszych zakładek. Pas umieszczony jest poniekąd wyżej, niż to czyniono dotychczas. Kołnierz i mankiety futrzane.

Drugi płaszcz ma fason bolero i zdobiony jest lisem.

Również trzeci płaszcz wykonany jest jako bolero z velours de laine.

Płaszcz czwarty zrobiony jest z weluru koloru srebrno-szarego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, i w roku bieżącym nosi się kostjumy i sukienki sportowe. Prosta linja i plisowana sukienka są głównemi cechami charakterystycznemi popularnego tego okrycia, które zdobione bywa zazwyczaj tresami, drobnemi zakładkami, skośną inkrustacją, guziczkami i t. p.

Modnymi kolorami są w roku bieżącym: granatowy, czarny, bronzowy, dalej neutralne jasne odcienie szarego i beige, jako też wszystkie nuance powyższych kolorów, a więc: piaskowy, biszkoptowy, admiralski, hirondelles i t. d.

Bardzo popularny jest fason bolero, jako też garnitury koronkowe, wstawiane do sukienki szerokie pasy w różnych odcieniach koloru okrycia, długie rękawy, zakończone subtelnymi mankiecikami i t. p.

—o—

Odpowiedzi „Lekarza domowego“

NIESZCZĘŚLIWA JEDYNACZKA: Jest to objaw niewątpliwie niepożądany, jednakowoż przyczyna musi być inna, nie ta, o której Pani myśli. Dla dokładnego rozpoznania konieczne jest zbadanie. Bez tego również i porada jest niemożliwa. — STUDENT Z MIECHOWA: 1) Nie, medycyna nie zna środka, któryby tu mógł przynieść zmianę. Także masaż nic nie pomoże. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy i przynajmniej raz na tydzień naświetlać lampą kwarcową. Co do siwizny — to pomoc jest trudniejszą i nie zawsze skuteczną. Spróbować zażywania przez dłuższy czas phytiny, która czasami, w wypadkach siwienia na tle neurotroficznem, pomaga. — WIERNA CZYTELNICZKA „N. „DZ.“, RENKA: 1) Na odległość nie umiemy ocenić stanu osłabienia Pani. Dla powzięcia decyzji w tym względzie konieczne jest dokładne zaznajomienie się, a więc zbadanie sprawności organizmu. — 2) Jeśli Pani nie karmi, to można. — 3) Zwilżać plamy codziennie płatkiem cytryny. — 4) Dziecko najlepiej się chowa, karmione piersią. Dopiero gdy to okaże się niemożliwem, trzeba przejść do mleka krowiego i w takim wypadku jest pożądane (aczkolwiek niekonieczne) używanie mleka jednej i tej samej krowy. — OLD FELLOW: Djeta mieszana: kompoty, jarzyny, owoce, figi, miód, zimna woda (1 szklanka) na czczo. Przez dłuższy czas używać laktolu. Ponadto wskazany ranny masaż brzucha. — BEN ALI: Nie powinno to Pana zupełnie niepokoić, ponieważ nie jest to wcale objawem chorobowym. Z chwilą zawarcia małżeństwa samo automatycznie ustąpi. — MŁODY CHRZANOWIAK: Bez zbadania porada nie możliwa, bo mogą być najrozmaitsze przyczyny, powodujące ten ból. — W. K. ZMARTWIONY: 1) I owszem, może czasem (ale nie zawsze) odnieść pożądany skutek. — 2) W pierwszych 3-ch miesiącach ciąży może wystąpić perjod, ale jest on zawsze słabszy, niż normalny. — 3) i 4) Tak jest, zupełnie możliwe. — 5) Zmywać ciało wodą z octem. — 6) Istnieją specjalne szkoły w tym celu. Także przy klinice chorób nerwowych w Krakowie istnieje poradnia dla wad wymowy. — 7) Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. — JUVENIS: 1) Może to być spowodowane zrostami opłucnowymi albo jakiemś cierpieniem serca. Pewność uzyskać można tylko po opukaniu i osłuchaniu klatki piersiowej. — 2) Zakrapiać krople cynkowe; nie czytać wieczorami; unikać prochu i dymu. — STUDENT VII. GIMN.: Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Studentowi z Miechowa“ p. 2. — BEZNADZIEJNA: 1) Dobrze w takich wypadkach działa inhalacja wieczorna wodą szczawnicką. — 2) Smarować maścią z perhydrolem (na receptę lekarza). — 3) Dwa lub trzy razy dziennie zmyć twarz rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem przypudrować. — 4) Patrz „W. K. Zmartwiony“ p. 7. — STAŁY CZYTELNIK Z PROWINCJI: 1) Nie stoi w żadnym związku z przebytą przed dwoma laty chorobą. — 2) Jest to zapewne na skutek podrażnienia błony śluzowej ust. Kilka razy dziennie płukać usta niezbyt silną wodą do ust (z mentolem). — 3) Najlepiej nie zwracać na to zupełnie uwagi i nic nie robić. Jak widać z oświadczenia lekarza, który Pana leczył, jest to nieszkodliwy katar, który pozostaje często na czas dłuższy po przebytej chorobie. — 4) i 5) Patrz „Student z Miechowa“ p. 2. — STROSKANI MAŁŻONKOWIE: Jedynym pewnym środkiem jest zabieg, wykonany przez ginekologa. Wszystkie inne środki, chemiczne i mechaniczne, najczęściej (w 95 proc. wypadków) zawodzą. — PODHALANKA: 1) i 2) Codziennie po umyciu wetrzeć w wilgotne jeszcze ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 3) Trzeba skontrolować uzębienie, czy niema zepsutego albo psującego się zęba. Jeśli zęby są w porządku, to przyczyną muszą być zaburzenia żołądkowo-jelitowe. — 4) Patrz „W. K. Zmartwiony“ p. 7. — AKTIL: I owszem, stan ten jest uleczalny, ale nie w drodze leczenia domowego; konieczne jest zwrócenie się do lekarza-seksuologa lub neurologa. — WELWELE: 1) Stan ten jest sam przez się pewną cechą charakteru. Człowiek taki znajduje zadowolenie w sytuacjach, które go upokarzają lub nawet sprawiają ból. Na ogół jednak trzeba zaznaczyć, że kobiety, już z natury swojej, są usposobione mniej lub więcej masochistycznie, w odróżnieniu od mężczyzn, którym właściwe są pewne cechy sadystyczne. — 2) Niema żadnego związku. — 3) Jako stan nieszkodliwy, nie wymaga leczenia. Jeśli — to lekarz chorób nerwowych. Nazwisk z zasady nie podajemy. — 4) Wrodzone. — 5) Krafft-Ebing: „Psychopathia sexualis“. — Havelock Ellis: „Erotik und Schmerz“. — Ivan Block: „Das Sexualleben unserer Zeit“ i w innych. — STAŁY CZYTELNIK R.. RZESZÓW: Woda ciepła, deszczowa. Ale potem konieczne jest namaszczenie włosów brylantyną. — PERŁA: 1) Nie znamy takiego środka. W każdym razie plamy takie zazwyczaj z czasem same bledną i stają się mniej widoczne. — 2) Trzeba używać t. zw. pudrów tłustych, albo też pod zwyczajny puder dać cieniutką warstewkę kremu. — 3) Najlepiej, bez śladu, usunie je lekarz-kosmetyk elektrolizą. — 4) Codziennie wieczór masować końcami palców, zanurzonymi przedtem w 2 proc. maści salicylowej. Potem zmyć maść ciepłą wodą i osuszyć twarz.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 19 września.

Kraków (422 m) 18—19 Transmisja z Warszawy, 19—19,10 Rozmaitości, 19,10—19,30 Odczyt p. t. „Współżycie w świecie istot żywych“, wygł. prof. Dr. M. Siedlecki, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Wycieczka w Tatry (Opowiadanie z przed stu lat)“, wygł. prof E. Wyrobek, 20—20,30 Komunikat sportowy i inne, od 20,30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Samorząd szkolny“. 18 Muzyka taneczna z Gastronomji, 20.30 Koncert kameralny (Mozart, Schubert i in.) 22 Komunikaty.

Poznań (280,1 m) 13 i 14 Giełda 20,30—22 Koncert F. Nowowiejskiego (Verdi, C. Franck) 22,30—24 muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty. 20,05 wieczór muzyczny (m. in. Liszt)

Berlin (483,9 m) 17.30 Koncert popołudniowy. 21 muzyka kameralna.

Stuttgard (379,7 m) 20,15 Koncert na gitarze (Paganini, Schubert i Kreutzer) oraz muzyka amerykańska.

Hamburg (394,7 m) 16,15 i 20 Koncerty, 21 Koncert wokalny.

Lipsk (365.8 m) 20,15 „Acis i Galatea“ pastorałka muz. Haendla

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,39—17,45 wyj. z oper, 20 Koncert fortepianowy (Bach, Brahms, Glück, Chopin, Debussy, Liszt).

Langenberg (468,8 m) 13,10 i 17.30 Koncerty, 20,45 Koncert muz. Griega. 22,40—24 Muzyka taneczna.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Obecna sytuacja w polskiem piłkarstwie

O PZPN-ie, rozłamie i lidze ucichło w prasie. Zdawałoby się, że sytuacja jest wyjaśnioną, ugoda zawartą, rozłam zlikwidowany i że w niedługim czasie znów lew zasiędzie koło baranka w zgodnej współpracy.

W rzeczywistości jednakże ma się cośkolwiek inaczej. Poruszamy tę kwestję nie dla zaniepokojenia uśpionej opinji sportowej, ani też gwoli jątrzenia przysychającej zda się rany, lecz uważamy za obowiązek publicznie badać i bezstronnie wyjaśniać, co nie jest jeszcze dostatecznie wyklarowane.

Podpisanie tak zwanej ugody przez oba walczące obozy piłkarskie w dniu 12 lipca b. r. „które prowadzić powinno w prostej linji do likwidacji rozłamu i restytuowania jednolitego związku, — nie zakończyło sporu.

Z jednej strony kluby ligowe protestują przeciw kilku punktom tejże ugody, w pierwszym rzędzie głównie kamieniem obrazy jest wliczenie „Cracovii" do ligi bez rozgrywek, — z drugiej także okręgi związkowe nie kwapią się ze zatwierdzeniem wszystkich punktów. Wahanie to jest zresztą bardzo zrozumiałe, skoro punktacje ugody nie różnią się zbytnio od tenoru wersalskiego traktatu (z tą faktyczną różnicą, że PZPN walki nie zaczął i nie jest również do tej chwili pokonanym), — skoro chce się kilka okręgów żywotnych znieść i przegrupować, skoro wreszcie okręgi nie widzą w przyszłej organizacji niczego ideału, ale wogóle zdolnego do życia tworu.

Czytając projekt statutu p. Dra Orłowicza, który ma duże szanse przejścia bez dyskusji, trudno się doprawdy zorjentować, kto kim będzie rządził, ale jedno się wie, że wcześniej czy później w takich warunkach wszyscy za łby się porwą.

Trudniej jednak zrozumieć frondę ligowców przeciw Cracovii inaczej, jak załatwienie starych porachunków. Czy faktycznie miarą predestynacji tego klubu do ligi ma być rozegranie zawodów mistrzowskich z mistrzami okręgowymi ZOPN-ów, czy Lig okręgowych?

Nie mamy ochoty ani powodów kruszyć kopji w obronie tego klubu, ale zakrawa to przecież na naigrawanie się ze zdrowej idei sportowego zawodnictwa.

Trudno więc przypuścić, żeby Walne Zgromadzenia obu tych organizacyj doszły do porozumienia wobec tak poważnych różnic, opartych na tak rozmaitych, nie zawsze sportowych przesłankach.

Pozatem opinja sportowa myli się, opierając się na oficjalnych enuncjacjach, że w łonie samej ligi panuje harmonja i idealna zgoda.

Za kulisami widzi się, że twór, któremu ojcem był rokosz, matką nienawiść, a rodzicami chrzestnymi pieniądz, nie ma łatwego żywota, wciąż się tam coś psuje, koła nieoliwione skrzypią; tylko patrzeć, jak kilka kółek wogóle odpadnie ! — maszyna stanie..

Nikt się napewno z tego nie będzie cieszył, nie oznacza to wcale poprawy sytuacji w sporcie piłkarskim, ale nie należy się oddawać iluzjom zgubnym i zapobiec, póki czas, nowym fermentom i niespodziankom. Niechybne rozbicie ligi na następnem Walnem Zgromadzeniu narażone na prądy przypadku, należy obecnie ująć w karby i ratować, co się jeszcze da uratować.

Liga państwowa z 15 klubów nie ma racji bytu, ani jako twór przejściowy, nie ma jej też liga z 12 klubów, jako twór stały. W tej kwestji niema targów, ani wzajemnych paktów i zobowiązań, niema też rozgrywek eliminacyjnych, które tak często są wynikiem rozmaitych przypadkowych przyczyn, — rozstrzygać powinna kilko- a nawet kilkunastoletnia praca klubu, jego zdolność organizacyjna, wychowawcza, kadry rezerwowe i t. d., a nie w ostatnim rzędzie „moralne prowadzenie się"...

Czy może do ligi, czyli extra-klasy pod każdym względem należeć klub, który wprawdzie osiągnie dostateczną ilość punktów mistrzowskich, czy też w eliminacji, ale który powstał rok, czy dwa lata temu i skleił drużynę reprezentacyjną przez kaperowanie i cichy profesjonizm, — a wyłączonym klub, który ma za sobą dwadzieścia lat żmudnej i owocnej pracy, dlatego tylko, że w tym sezonie jego piłkarska drużyna jest w gorszej formie?

Jest to dobre w środowisku profesjonałów, gdzie chodzi wyłącznie o duże dochody, ale nie w sporcie, ujętym jako ważny czynnik pracy społecznej.

Klubów takich, zasługujących w zupełności, bez rozgrywek, na tworzenie ligi na powyższych przesłankach znajdujemy u nas najwyżej 6, a to: Pogoń, Oto liga — oto extra-klasa! Taka liga, stworzona jeszcze w roku bieżącym, to koniec rozłamu, koniec antagonizmów, a początek lepszej, przyszłej ery spokojnej pracy.

* * *

Artykuł powyższy, nadesłany nam ze sfer PZPN-u dowodzi słuszności naszych wywodów w „Dziale Sportowym" ubiegłego tygodnia. Kryzys i rozłam w Lidze jest gotowy. Nowa konstelacja nastała. PZPN jeszcze się nie poddał. Dr. Cetnarowski jeszcze nie zrezygnował. Charakterystycznem jest pominięcie „Wisły", najlepszej obecnie drużyny w Polsce i kandydata pewnego na mistrza Ligi, „Turystów" i „Hasmonei". Czekajmy cierpliwie, co przyniosą najbliższe wypadki, jaki będzie rezultat zgromadzeń ligi i PZPN-u.

A my, Żydzi? Czyż nie jest jasnem, że przestaniemy przy takich horoskopach i konstelacji odgrywać jakąkolwiek poważną rolę w piłkarstwie polskiem, że spadniemy całkowicie do rzędu II. kategorji, że się nas zepchnie do ciasnych i malutkich placyków sportowych i bez walki i kampanji odbierze najprymitywniejsze warunki rozwoju? Czyż my, Żydzi, jesteśmy tylko na to, aby dawać działaczy i pieniądze, odrabiać pańszczyznę, a otrzymywać ochłapy ze stołu wasali związków sportowych?

Olbrzymie sumy, boiska, inwestycje i trenerów otrzymały w ostatnich czasach liczne towarzystwa i związki sportowe. A co otrzymała żydowska młodzież sportowa? Ochłapy! I nikt się tem nie interesuje, ani kluby żydowskie, ani posłowie i radcy żydowscy, ani Koło Sejmowe żydowskie, ani prasa żydowska, ani społeczeństwo żydowskie. Nasz kilkakrotny urgens i nieustanne monity są głosem wołającego na puszczy. Więc czego się tu dziwić, że sport żydowski coraz bardziej upada.

Szkoda czasu! Wszystkie kluby żydowskie, wszyscy działacze i sportowcy Żydzi winni się solidarnie wziąć do dzieła i dążyć do definitywnego ukonstytuowania Związku Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych w Polsce, w ramach Związku Polskich Związków Sportowych i państwowych Związków poszczególnych gałęzi sportu. **(hl.)**

Kolarze „Makkabi" dookoła Polski

(3800 kilometrów)

Jak już w poprzednich numerach donieśliśmy, — dwaj kolarze krakowskiej Makkabi, Glückmann i Sterngast, odbyli w sierpniu wakacyjną podróż na rowerze dookoła Polski. W ubiegły piątek wrócili obaj dzielni kolarze zdrowo i cało. Podróż prowadziła początkowo przez Górny Śląsk, stąd przez b. Kongresówkę po fatalnych szosach (miejscami musieli rowery nosić), dalej przez Pomorze, Poznańskie, do Gdańska i Copot, skąd na Włocławek, Warszawę, Lublin, do Lwowa, Podkarpaciem z powrotem do Krakowa. Podczas całej drogi w każdej miejscowości brali nasi podróżnicy potwierdzenia przejazdu od władz, urzędów, Tow. sportowych i osób prywatnych. Jedynym niechlubnym wyjątkiem okazał się komisarjat P. P. w Tarnowie, który nie chciał użyczyć swego potwierdzenia, odsyłając kolarzy do żyd. klubu w Tarnowie!! Członkowie Makkabi odbyli tę piękną podróż na koszt własny, byli jednak z wielkim entuzjazmem podejmowani w bratnich żyd. Tow. kolarskich. — O tężyźnie naszych kolarzy świadczy fakt, iż podczas podróży we Lwowie startował Sterngast na wyścigu jubileuszowym Pogoni na szosie Lwów—Stryj—Lwów (132 klm.) i gdyby nie wypadek, który mógł mieć fatalne następstwa, byłby zajął czołowe miejsce w wyścigu. Do 80 klm. szedł Sterngast w czołówce, tuż za Ignatowiczem, gdy nagle złamały się widły przy jego rowerze i tylko szczęściu zawdzięcza, iż się poważnie nie potłukł. — Dziennie pokrywali zawodnicy 100—150 klm. i pomimo tego dużego wysiłku każdemu z nich ubyło na wadze tylko około półtora kilograma, pozatem czują się wyśmienicie. Propagandowo raid ten spełnił swe zadanie, gdyż podczas całej podróży akcentowali nasi kolarze swą przynależność do Makkabi krakowskiej, jeżdżąc w jej barwach. Podczas podróży zrobili około 500 zdjęć fotograficznych. Zarząd Makkabi, w uznaniu niezwykłego wyczynu sportowego swych członków, funduje 2 piękne plakiety pamiątkowe dla dzielnych kolarzy.

Dempsey—Tunney

Dnia 21-go bm. spotkać się mają pp. Gene Tunney i Jack Dempsey na znanej arenie i miejscu spotkań bokserskich, gdzie już minąć się nie można. Arena sama bowiem ma tylko 15 metrów kwadratowych, a szczelnie jest sznurami opasana. Ponieważ jest kanciasta, nazywają ją rynkiem. Tam walczyć mają Dempsey i Tunney wobec 140 tysięcy widzów płatnych i wobec około 5 tysięcy bezpłatnych policjantów i strażaków.

Właśnie przed rokiem prawie wywalczył sobie Gene Tunney miano mistrza ciężkiej atletyki, a w dodatku 300 tysięcy dolarów. Z obozu Dempseya podniósł się wówczas pomruk powszechny, z którego rozchodziły się wesołe echa. Mówiono, że mistrz światowy był podniecony nerwowo, ponieważ dawniejszy przedsiębiorca, Jack Kearns zaskarżył go o sumę 333.333 dolarów, przyczem znęcał się nad nim wszelkiemi sztuczkami zajęcia sądowego. Biedny Jack Dempsey nie mógł spać ze zmartwienia i byłby to, chociaż niechętnie odrobił na arenie. Inna pogłoska brzmiała, że go miano otruć. Inna znów, że otrzymał fałszywą a tak złą wiadomość o złym stanie zdrowia swej żony, że odrazu stracił 5 funtów na wadze, co oczywiście jest źle dla armaty bokserskiej, która ma właśnie strzelić. Nakoniec mówiono, że mucha obaliła olbrzyma, a nie ciosy Tunneya. Niebawem jednak wydobył się Jack Dempsey na wierzch przez to, że utorował sobie drogę do giełdy rewanżowej, zwyciężając Jacka Scharkeya, co mu przyniosło dwa twarde ciosy i 300 tysięcy dolarów, a teraz wystąpi przeciw Gene Tunney. Dnia 21 września chce odzyskać swój tytuł, ten kapitał, przynoszący mu tak wspaniałe procenty.

Gene Tunney zarobi przy tej walce około 800 tys. dolarów, z czego 450 tys. ma zagwarantowanych, resztę zaś otrzyma w procentach z dochodów. Dempsey odłoży sobie zapewne także około pół miljona, przedsiębiorca zaś Tex Rickard prawdopodobnie cały miljon. Już dzisiaj nie można otrzymać miejsca na arenie (40 dol. = 356 zł) i ponad miljon dolarów uzyskano w uprzedniej sprzedaży.

Interes boksowy kwitnie. Dnia 21-go września br. zanotuje on swoje rekordowe dochody. Jeśli tytuł otrzyma Dempsey, będą rekordy dalej biegły, jeśli pozostanie on przy Tunneyu nastąpi spadek. Dla przedsiębiorców bowiem wygodniej jest, aby po zwycięstwie Tunneya przyszło zwycięstwo Dempseya i konieczność dalszej rozgrywki.

—o§o—

ROZMAITOŚCI

Zarząd Ligi obstaje silnie przy tem, że tegoroczny mistrz lig okręgowych musi wejść w skład I. klasy państwowej footballowej. **W lidze krakowskiej** stosunki zdaje się w bieżącym tygodniu ułożą się w ten sposób, że w Krakowie kluby ligowe będą grały z klubami związkowymi bez wszelkich przeszkód, oczywiście za wyjątkiem Cracovii aż do załatwienia następstw meczu konkurencyjnego Ruch—Cracovia.

WIADOMOŚCI O WYSTĄPIENIU POGONI LWOWSKIEJ Z LIGI są zupełnie nieprawdziwe. Źródło ich pochodzi stąd, że pp. Grün (były członek Cracovii), prof. Wacek i Dr Polakiewicz są tymi w Pogoni, którzy od samego początku są przeciw Lidze i przeciw niej występowali. Tymczasem sprawę Ligi i przynależności do niej Pogoni powierzyło Walne Zgromadzenie tego klubu jedynie p. Kucharowi Tadeuszowi, który nadal stoi bezwzględnie na stanowisku pełnej solidarności klubów ligowych. Do tej pory sprawą Ligi nie zajmował się wogóle zarząd Pogoni zupełnie

SZEREG GRACZY klubów związkowych grało ostatnio we finałach mistrzowskich klubów ligowych. Naturalnie wszystko uchodzi bezkarnie wobec obecnego bałaganu i rozłamu, ale ze stanowiska sportowego faktem jest, że właściwie wszelkie mistrzostwa tegoroczne obu związków piłkarskich nie są miarodajne.

ECHA MECZU CRACOVIA—RUCH Za urządzenie zawodów konkurencyjnych Ruch—Cracovia w dniu mistrzostwa Wisła—TKS zarząd Ligi zwrócił się do PZPNu z oświadczeniem, że aż do chwili uwiadomienia Ligi przez PZPN o przykładnem ukaraniu Cracovii za złamanie umowy, zawartej między PZPNem a Ligą, zostaje wydany zakaz wszystkim klubom ligowym rozgrywania zawodów z Cracovią.

200-TNY MECZ prowadził ubiegłego tygodnia sędzia krakowski p. Seidner.

8 MIESIĘCY DYSKWALIFIKACJI otrzymał Kozach z Wawelu za słowną obrazę sędziego Rutkowskiego na meczu z Tarnovią.

OTWARCIE OLBRZYMIEGO STADJONU W KRÓLEWSKIEJ HUCIE nastąpi 25 b. m. przy współudziale Cracovii.

PELOWSKI, kolarz Makkabi warszawskiej, przebył ubiegłego tygodnia sam przestrzeń Warszawa—Lwów—Warszawa 800 km w ciągu 6 dni, robiąc dziennie 150 km

JERZY STOLAROW, mistrz tegoroczny Polski w tennisie, został na turnieju w Łodzi dwukrotnie pokonany przez Czetwertyńskiego i Marszewskiego z Warszawy, których zwyciężył najlepszy obecnie tennisista polski 18-letni Maks Stolarow.

KPT. BARAN z Pogoni ustanowił nowy rekord polski w rzucie kulą 13'05 m.

BUDAPESZT—PARYŻ. mecz lekkoatletyczny zakończył się 66:44 pkt dla Węgrów Czechosłowacja—Włochy 58.5:57.5 pkt.

FINAŁ O PUHAR DAVISA zakończył się zwycięstwem Francji. Lacoste pobił Tildena, Cochet pokonał Jonsthona, co zadecydowało o wyniku. Team francuski udaje się na tournee po Australji Indji i Afryce poł.

MISTRZOSTWO EUROPY W WATERPOLO zdobyli Węgrzy, bijąc we finale w Bolonji Francję

PLATKO, reprezentatywny bramkarz Węgier następnie sława Barcelony, przeszedł do AC Bilbao w Madrycie za 15.000 dolarów.

HELEN WILLS zdobyła mistrzostwo tennisowe Ameryki, pokonując we finale fenomenalną Angielkę młodocianą Betty Nuthal.

SŁYNNY PROFESJONAŁ TENNISOWY BURKE zrewanżował się Richterowi w Hannowerze za klęskę berlińską, zaś Najuch zrewanżował się Burkemu za takąż klęskę w Berlinie.

FEJA, najlepszy stayer kolarski Niemiec, partner zwycieski Van Kempena w „six days“, zmarł onegdaj z powodu wypadku na treningu za motorami.

HJALMAR OLAFSEN, Norweg, objął 20 b. m. trening narciarzy polskich.

MISTRZOSTWA LIGI PN.
WISŁA—TRYŚCI (Łódź) 5:1 (2:0)

Kraków. Gładkie i zasłużone zwycięstwo czerwonych nad Łodzianami (bez Karasiaka i Kubika Olka) przy zdecydowanej przewadze. Bramki strzelili Czulak 3, Reyman I. i Balcer po 1. Najlepszym z gospodarzy Reyman III i Kotlarczyk. Widzów około 1.000.

Warszawa. Legja—ŁKS 6:3 (3:2).
Katowice. Jutrzenka—Ruch 3:1 (0:0).
Lwów. Pogoń—Polonja 3:1 (1:0).
Poznań. Hasmonea—Warta 4:3 (4:1).

TABELA MISTRZOSTW LIGI

po wczorajszych zawodach przedstawia się następująco: Wisła 35 punktów ,IFC 30, Pogoń 26, Warta 23, Legja 22, Turyści 21, ŁKS, Ruch po 20, TKS, Hasmonea po 18, Czarni, Polonja po 17, Warszawianka 12, Jutrzenka 9.

CRACOVIA—BRIGITTENAUER AC (BAC) (Wiedeń) 4:3 (1:0)

Były pretendent do mistrzostwa klasy zawodowej wiedeńskiej nie spełnił pokładanych w nim nadziei i nie zareprezentował ani wybitnej taktyki klasy fotbalowej Wiednia, ani twardej gry mistrzowskiej, z której słynął, a z pośród goszczących w roku bieżącym w Krakowie drużyn stolicy Austrji (Floridsdorf, Simmering, Vienna) okazał się najsłabszym zespołem. Być może wpłynęła na jego formę sobotnia gra z IFC w Katowicach, który zwyciężył 2:1, a może niepełny zespół. Cracovia ustępowała gościom tylko technicznie, pozatem przewyższała ich [illegible] **ambicją i taktyką. Toteż prowadziła** [illegible] **przerwy 1:0 ze strzału zbliska Gintla, po niepewnym chwycie bramkarza, a po** [illegible] **i Kałuży w pustą bramkę, po minięciu obrony i kiepskim** wylocie zresztą doskonałego bramkarza. oraz Mysiaka główką z kornera. Atoli po zejściu Sperlinga goście uzyskują przewagę i strzelają zmęczonej i niewytrzymującej tempa Cracovii 3 goale. wcale pięknie strzelone, ustalając wynik końcowy. Wynik ten był rezultatem pracy ataku białoczerwonych, przy bladej grze pomocy i obrony Znakomici byli Kałuża i Kubiński. Sędziował miernie p. Jedliński. zraził sobie całą publikę (3.000 widzów mimo niepogody) niepotrzebnem brutalnem faulowaniem, za co też został przez Kałużę przy demonstracyjnem brawie widzów z boiska wydalonym.

ZWIERZYNIECKI—WAWEL 1:0 (0:0). Mistrzostwo KZOPNu. Ostra i twarda gra. Bramkę zwycięską strzelił Rusinek. Najlepszy z fioletowych Jesionka w obronie. Zwierzyniecki nie wyzyskał poradło karnego pod koniec gry.

MAKKABI II—PODGÓRZE II 1:1, MAKKABI III—PODGÓRZE III 1:2.

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO KLUBU MAKKABI

odbył się na rogatce mogilańskiej, tuż po starcie Garbarni. Trasa 50 km prowadziła przez Mogilany, Izdebnik i z powrotem. Prowadzący wyścig znany jeździec Hilfstein uległ poważnemu wypadkowi. Jadącemu w powrotej drodze, przy zjeździe z Mogilan, złamały się widelce w największym pędzie i wskutek gwałtownego upadku doznał Hilfstein ciężkiegoo kaleczenia na całem ciele, szczególniej na twarzy. Jadące auto zabrało go na pogotowie ratunkowe. Miejmy nadzieję, iż znany ten zawodnik rychło powróci do zdrowia. Wyścig i zarazem mistrzostwo zdobył Kleinmann w znakomitym czasie 1,37,15 sek. Drugi młodziutki Abrahamer 1.40,25, 3-ci Frühs pomimo 3 defektów. Zwycięzca Kleinmann przyszedł w doskonałej kondycji.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CZECHOSŁOWACJA—POLSKA

które odbyły się w sobotę i niedzielę w Warszawie, zakończyły się w ogólnej kwalifikacji wynikiem 92:66 dla Czechosłowacji.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH

Praga. Czechosłowacja—Austrja 2:0 (1:0). 30.000 widzów.

Wiedeń. Wiedeń—Praga 4:2 (2:0), 15 tysięcy widzów, Sportklub—FAC 2:1, Hakoah WAC 2:1, Wacker—Töplitzer SK. 3:2.

Brno. Wiedeń—Brno 4:2 (4:0).

Budapeszt. FAC—Atilla 3:0. Nemzeti—Bastia 1:0 Bodkej—Kispest 1:1, Sabaria—Hungaria 5:1, Ujpesti—Vasas 3:2, 33 FC—3 Kerulet 2:0.

* * *

Praga. Mecz hockeyowy Czechosłowacja—Austrja 2:0 (0:0).

Wiedeń. Bieg maratoński o mistrzostwo Austrji wygrał Tuschek w czasie 2 godz. 46 min. 15.2 sek.

Budapeszt. Mecz tennisowy Austrja—Węgry 8:2.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 16

Wrzesień
19
Poniedziałek
22 Elul 5687

Zachód słońca 17 m. 46

FAŁSZYWE 5-ZŁOTÓWKI.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5-złotowe z datą 25 października 1926 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze odmiennym od papieru biletów państwowych autentycznych. Na stronie odwrotnej zamiast różowych rzuików w masie papieru są różowe kreski, wykonane w druku. Ogólny wygląd falsyfikatu stron przedniej i odwrotnej odznacza się brakiem czystości wykonania, cały rysunek jest jakby rozpłyniety; na stronie przedniej mocno uwydatnia się kolor bronzowy. Falsyfikat w wykonaniu graficznem jest odtworzony nieudolnie.

— Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś w poniedziałek o godz. 7'30 wieczór, w lokalu „Tel Awiw“ (Stradom 13) posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, oraz sprawozdanie z pracy wakacyjnej.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek „Człowiek i nadczłowiek“ Shaw'a, z dyr. Nowakowskim w roli Tannera.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. AWODAH (Dietla 105). Dziś w poniedziałek o godz. 8 wieczór ciąg dalszy „Ideologicznego wieczoru dyskusyjnego“ ze współudziałem tow. Dr. O. Menaschego. Wstęp wolny! Goście mile widziani!

— KRWAWE WESELE. W nocy z soboty na niedzielę odbyło się na ul. Wielickiej w Podgórzu huczne wesele, o którem kronika policyjna głosi co następuje: Mieczysław Woryl, zam. przy ul. Emaus, przebił sztyletem Mieczysława Basztę, kaprala krakowskiego D. O. K., zadając mu rany w głowę, piersi i plecy. Woryla aresztowano, zaś Basztę przewieziono do szpitala. Nadto na temże weselu aresztowano Leopolda Kolosa, za gwałt publiczny, dokonany na dwóch interwenjujących podczas krwawego zajścia posterunkowych. Wreszcie wspomina kronika policyjna o dotkliwem pobiciu Adama Szaraja przez Władysława Śliwińskiego, co również miało miejsce na tejże ulicy Wielickiej, ale czy również na weselu, — niewiadomo.

— ZŁAKOMIŁ SIĘ NA KUROPATWY. Wojciech Zaleski, słuchacz praw, zam. Jabłonowskich 9, doniósł do policji, że skradziono mu z lokalu Bibljoteki Jagiellońskiej paczkę z kuropatwami i kapelusz wartości 20 zł.

— ARESZTOWANO Walerję Salamon, służącą, za kradzież gotówki i garderoby na szkodę swego chlebodawcy Józefa Geroma, zam. Barska 84. — Również aresztowano Władysława Michalskiego, bez zajęcia, bez stałego miejsca zam., na kradzież 260 zł. na szkodę Marji Michałowskiej, zam. Studencka 14. Kradzieży dokonał Michalski w poczekalni szpitala św. Łazarza. — Aresztowano nadto 8 osób za różne przestępstwa, jak włóczęgostwo, opilstwo i t. p.

INFORMATOR GOSPODARCZY

S. K. BRZESKO: 18. V. 1921 wynosił kurs dolara około 900 mkp.

J. F. SZCZAWNICA: 1) Należy zapłacić już w pierwszym dniu płatności, gdyż poczta może odrazu sporządzić protest. 2) Także w sobotę należy weksel wykupić. 3) Jeżeli dzień płatności przy pada na niedzielę, to można płacić w poniedziałek.

S. N. B.: 1) Za zezwoleniem Województwa może Wydział powiatowy nałożyć taki dodatek do podatku. 2) Istnieje kilka wydań nowej taryfy stemplowej z komentarzem (Rosenkranza, Dr Krzemickiego itd.) 3) Sądy mogą orzekać o kategorji patentu tylko w związku z odwołaniem od nałożonej grzywny. 4) Nie wiemy o takim banku.

E. G. C.: Podatek dochodowy należy płacić, jeżeli dochód roczny jest wyższy niż 1.500 zł.

ZIEMIOPŁODY 1927: Według ustawy obowiązany jest do stemplowania rachunków wystawca. Kto ostatecznie tą opłatę ma ponieść, zależy od umowy.

„AKCJE GÓRKA“: Za ubiegłe lata dywidenda nie będzie wypłacona.

„TRYKOTARSTWO“: Nie jest potrzebnem zezwolenie.

Dr B. S.

Destemona w negliżu

(rw.) Przed sądem rozwodowym w Paryżu toczył się w tych dniach niecodzienny proces. Niejaki Maurycy Bricol wniósł sargę na swą żonę, żądając rozwodu. Pani Bricol była zajęta w jednym z większych magazynów mód, jako manekin w dziale bieliźnianym. Ukazywała się w pewnych oznaczonych dniach publiczności tylko w samej ale zato prześlicznej bieliźnie. Mąż uznał tego rodzaju zawód za jego czci ubliżający. Wywodził przed sądem, że dręczy go zazdrość, gdy wyobraża sobie, że żonę jego oglądają w negliżu inni mężczyźni. Sąd stanął na stanowisku, że zawód bieliźnianego manekina nie plami w niczem godności małżonki i prośbę o rozwód odrzucił.

PLAC SACCO I VANZETTI'EGO POD PARYŻEM. Komunistyczna większość rady miasta Clichy pod Paryżem uchwaliła onegdaj najśliadniejszy plac w mieście nazwać nazwiskiem Sacco i Vanzetti'ego. Poświęcenie placu przewidziane jest na dzień 19 bm. tj. w dniu. w którym w Paryżu obchodzić mają święto amerykańskiego legjonu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Poniedz. 19 września „Człowiek i nadczłowiek“.
Wtorek 20 września: „Głaz graniczny“.
Środa 21 września: „Król“.

PRZEGLĄD FILMOWY

PIERWSZY FILM AMERYKAŃSKI JANNINGSA.

Przed niedawnym czasem odbyła się w Ameryce premjera pierwszego amerykańskiego filmu Emila Janningsa. Film ten, zatytułowany „Droga ciała“, przyjęto w Ameryce z wielkim entuzjazmem. Prasa amerykańska stwierdza, że Emil Jannings dał w tym filmie najlepszą może dotychczasową kreację i że porywa widza przytłaczającą grozą.

O dalszych planach Emila Janningsa w Ameryce narazie niewiadomo. Mówią wprawdzie, że znakomity artysta grać ma w najbliższym czasie dla Ernesta Lubicza, jednakże i to nie jest dotąd zadecydowane.

JÓZEFINA BAKER FILMUJE.

Ruchliwość Józefiny Baker, o której nieraz już mieliśmy sposobność pisać, zdumiewa niemal. Tańczy ona w paryskim „Folies Bergere“, prowadzi salon artystyczny, własny kabaret nocny, dyktuje pamiętniki. Obecnie zaś gra dla filmu. Scenarjusz napisał dla niej nikt mniejszy ani większy, jak sam Maurice Dekobra. „La sirene des tropiques“ nosi tytuł ten scenarjusz. Reżyserują Etievant i Nalpas.

P. Józefina Baker cieszy się z tego powodu, jak dziecko. Nie jest też bowiem niczem innem, jak dużem, rozradowanem, posłusznem dzieckiem. Skacze, tańczy i śpiewa.

WOJNA CHIŃSKA NA EKRANIE.
W jednej z ról Lon Chaney.

„Żółte niebezpieczeństwo“, taki tytuł nosi nowy film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“. Film ma za kanwę wypadki, rozgrywające się obecnie w Chinach, przyczem zawiera on podobno także autentyczne sceny walk w Nankinie, Szanghaju i Hankou.

Jedną z ról (sierżanta marynarki łodzi podwodnej) kreuje Lon Chaney. W rolach kobiecych grają między innemi E. Bodman i C. Mayers.

L. JESSNER INSCENIZUJE „MARJĘ STUART“.

Znakomity reżyser berlińskiego Teatru Państwowego, Leopold Jessner, reżyseruje film o „Marji Stuart“. Rolę tytułową kreuje nowa gwiazda filmowa, Magda Sonja. Scenarjusz pisze Antoni Kuh. Nie jest to tylko przeróbka dramatu Schillera, ale podobno samodzielne opracowanie tematu. Rolę Rizzio gra Fryderyk Feher.

B. NARZECZONY LILIANY GISH ŻĄDA OD NIEJ PIĘĆ MILJONÓW DOLARÓW ODSZKODOWANIA.

Karol H. Duell, prezes „Inspiration Pictures“, wdrożył przeciw słynnej amerykańskiej artystce filmowej, Lilianie Gish, jednej z „Dwóch sierót“, proces, domagając się 5 miljonów dolarów odszkodowania tytułem złamania kontraktu. Charakterystycznem jest również, że powód, który żąda trzech miljonów dolarów tytułem szkód istotnych, a dwa miljony dolarów jako „karę“, zaręczony był w swoim czasie z Lilianą Gish.

——o——

„MOJA ŻONA — TWOJA ŻONA“. Oto film, który ukazać się ma wkrótce i w Polsce; debiutuje w nim podobno podlotek jeszcze, Klara Bow i nowy komik „Paramountu“, Eddie Cantor.

„ZŁODZIEJKA Z WENECJI“. Konstanca Talmadge, jedna z najbardziej uzdolnionych amerykańskich filmowych aktorek komicznych, znalazła w nowym tym filmie jeszcze jedną dobrą dla siebie rolę. Treścią filmu jest przemiana małej dziewczynki ulicznej w wielkoświatową damę. Partnerem p. Talmadge jest w filmie tym wytworny Antonio Moreno.

KOPCIUSZEK SZCZĘŚCIA. Rolę taką gra w jednym z nowych swych filmów, **Colleen Moore,** jedna z najpopularniejszych amerykańskich aktorek charakterystycznych. Jest to jeszcze jeden sen dziecka podmiejskiej dzielnicy o wielkiem życiu.

FILM Z ŻYCIA GWIAZDY REWJOWEJ. Zakulisowy świat teatru i rewji jest tłem i osnową nowego filmu, inscenizowanego przez Feliksa Bascha. W rolach głównych widzimy w tym filmie Wernera Kraussa, Marcelę Albana, A. Frylanda i Sandrę Milanow.

Samolot w mitologji hinduskiej

Marzenie o wzbiciu się ponad ziemię i szybowaniu wśród przestworów powietrznych, zrealizowane w cudzie techniki XX-go stulecia, jest porywem odwiecznej tęsknoty ducha ludzkiego. Genjusz grecki dał mu symboliczny wyraz w pięknym micie o skrzydłach Ikara; genjusz zaś hinduski znalazł dlań radosne zaspokojenie w micie o fruwającym wozie — samolocie puszpaka.

Oto, co opowiada VII-ma pieśń Ramayany — bohaterskiej epopei hinduskiej, powstałej w połowie 1-go tysiąclecia przed Chrystusem.

Kiedy Vicrava pogrążony był w żarliwej modlitwie poczęła kusić go czarująca dziewczyna. Vicrava przeklął ją, — wziął ją jednak za żonę. Powiła ona syna. Syn ten, Vaincravana, pokutnie świętobliwem życiem stara się uwolnić ród swój od straszliwej klątwy, która na nim ciąży. Sam Brahma skłania się łaskawie ku niemu i czyni zeń czwartego strażnika świata, — równego Jamie, Indrze i Varunie, nadto obdarza go niezliczonymi skarbami, wśród których największym jest wóz latający — puszpaka.

Vaicravana na swym wozie przelatuje ponad różnymi krajami i odwiedza ojca. Druga żona Vicravy, Kaikasi, podnieca syna swego Ravanę, by prześcignął przyrodniego brata w doskonałości życia, — której treścią, według wierzeń hinduskich, może być tylko askeza, — i dostąpił najwyższej łaski bóstwa. Ravana osiąga swój cel. Lecz w chwili, gdy ma wypowiedzieć, jakiego daru pożąda dla siebie, wkrada się weń Sarasvati i jego ustami błaga o... długi sen, miast o puszpakę.

Ravana zasypia na tysiące lat. A kiedy wreszcie budzi się, winiąc niewinnego swego brata, wykrada mu puszpakę. W pysze posiadania cudownego wozu przedostaje się do podziemnego świata, popełnia czyny zbrodnicze i występuje przeciw Indrze. Kres jego gwałtom kładzie bohater Ramayany — Rama; zabija go ciosem oręża Brahmy i odbiera mu puszpakę, którą zwraca prawemu jej właścicielowi — Vaicravanie. Wdzięczny Vaicravana obiecuje Ramie, że puszpaka stanie do jego rozporządzenia, ilekroć mu będzie potrzebna.

Mit przesyca w Indjach całą atmosferę życia. Nic przeto dziwnego, że Hindusi z dumą narodową mówią dziś o samolocie — puszpace (jakkolwiek ich wiedza techniczna jest bardzo skąpa!), widząc w mitycznym wozie fruwającym Vaicravany pierwszą zapowiedź zdobytego po wiekach zwycięstwa człowieka w przestworzach. Pewność tego zwycięstwa wśród Hindusów, wszczepiona przez mit, musiała być — zaiste — bardzo mocna i dlatego ich duma narodowa może być uważana za uzasadnioną: w 7-mym wieku po narodzeniu Chrystusa, poeta hinduski Bana, przebywający na dworze królewskim, tak określa najbardziej pociągające człowieka wypełnienia czasu: „Pomagać dobrym, dążyć do szczęścia, szybować w powietrzu i słuchać opowiadań o życiu szlachetnych ludzi, któżby tego nie pożądał!“

MARC ELDER.

Krótkie włosy

— Słuchaj, Karolu, co zrobiłbyś, gdybym ścięła sobie włosy?

— Teraz chcesz ściąć włosy, gdy już wszystkie kobiety zaczynają je zapuszczać!

— Lepiej późno, niż nigdy. Zresztą przesadzasz. Jestem pewna, że moda krótkich włosów utrzyma się nadal.

— U dzikich...

— Nie, u nas. Spojrzyj na wszystkie moje przyjaciółki, nawet na najstarsze... Piękna pani Poulard...

— Śmieszna kobieta, dekoltuje się do pasa, a suknię jej z ledwością zakrywają kolana!

— A Fernanda, Marcela, Jojo...

— Niesympatyczne kokietki.

— A pani Siderac, która ma 56 lat!

— Przyznasz, że zachowuje się, jakby miała 25 lat; znam dobrze te dojrzałe, poważne kobiety, które golą sobie szyję! Nie przytaczaj mi ich za przykład.

— Gdy się słucha tego, co ty mówisz można myśleć, że żadna przyzwoita kobieta nie ma ściętych włosów! Lecz z przyzwoitością nie jest tak, jak ze siłą Samsona; nie można jej oceniać według długości włosów!

— Masz rację, lecz za to można z fryzury sądzić o dobrym guście kobiety.

— O guście, naturalnie. Chłopięca fryzura jest bardzo młoda, elegancka i praktyczna...

— Więc?

— Postanowiłam pójść do fryzjera.

— Ty?

— Ja!

— Chciałbym to zobaczyć!

— Dobrze. Obejrzysz to sobie dokładnie!

— Pozwól, że się roześmieję. Szanowna pani ze ściętemi włosami. Tak jak nasza pokojówka?

— Tak. Ginetta jest modna i bardzo jej z tem do twarzy.

— Nie! Zabraniam ci ścięcia włosów! Masz przecież dorosłego syna. Nie chcę, aby wszyscy mówili, że żona moja jest próżną kokietką.

— Czy poważnie mówisz, iż zabraniasz mi ściąć włosy? I jaka kara mi grozi?

— Rozwód, naturalnie.

— To byłby sensacyjny proces.

— Śmiej się, moja droga, teraz — ile chcesz, — przed sądem nie będziesz się śmiała.

— Widzę, że mówisz poważnie.

— Wiesz przecież, że nie lubię mówić na wiatr. Zabraniam ci noszenia krótkich włosów; o ile nie posłuchasz mnie, rozwiedziemy się.

— Dobrze, mój drogi.

Mimo stanowczego tonu męża, pani Cottepare wahała się. Na początku rozmowy plan jej był całkiem niepewny, lecz w miarę wzrostu przeszkód zaczął się umacniać. Żona zawsze ustąpi mężowi, gdy on się gwałtownie nie sprzeciwia. Otwórz jej drzwi, a droga przestaje ją nęcić. Lecz Karol miał zasady i chciał je przeprowadzać nawet w małżeństwie. Pani Cottepare była całkiem zdecydowana na ścięcie włosów, zastanawiała się jednak trochę nad groźbą męża.

— Głupstwa! — myślała. — Mówi się tak, aby żonie napędzić strachu. Dobry Karol jest do mnie bardzo przywiązany i napewno nie będzie nawet myślał o rozwodzie. Lecz jest on bardzo gwałtowny i w złości może zrobić coś, czego potem będzie żałował.. Zresztą, zobaczymy!

Po tygodniu pani Cottepare zaczęła na nowo „pracować“. Posiadała jeszcze swoje miękkie, jasnozłote, długie włosy. Może czekała, żeby Karol pochwalił jej piękne loki, a wówczas ona zdecyduje się poświęcić dla niego modę. To byłoby z jego strony bardzo zręczne i rozstrzygające dla całej sprawy. Lecz Karol nie zastanawiał się nad tem. Opór żony zaczynał go podniecać. Powtórzył swą groźbę i przysiągł na wszystkie świętości że się z nią rozwiedzie. Rodzina rozpadnie się, każdy pójdzie swoją drogą.

— Zasada jest zasadą, nieprawdaż? Nie odstąpię od niej ani o jotę.

Pani Cottepare milczała, a nazajutrz oddała swą głowę w ręce fryzjera.

Należy przyznać że owego wieczoru nasza pani z biciem serca wchodziła w drzwi swego własnego mieszkania.

Karola jeszcze nie było, pani Cottepare udała się więc do swego pokoju. Posiadała ona dosyć rozsądku i gustu, aby stwierdzić przed lustrem, że w długich włosach było jej o wiele lepiej.

Usiedli po kolacji. Karol zagłębił się w gazecie. Żona niepewną ręką podsunęła mu talerz.

— Co ci jest, o mało nie upuściłaś talerza, — rzekł Karol. Ty drżysz?

Żona milczała. Karol zaś żywo politykował na temat jakiegoś artykułu, który przeczytał w gazecie.

— Widzisz, — mówił, — w polityce gospodarczej nie należy odstępować od zasad. Najgorsze wogóle są te chwiejne systemy, one prowadzą do upadku moralności i działają na upadek rodziny.

— Widzisz, do czegobyśmy doszli, gdybym ci pozwolił na ścięcie włosów?

Karol, zadowolony ze smacznej kolacji, mówiąc to — nabierał sobie świeżą porcję z półmiska.

Pani Cottepare zbladła i starała się trzymać głowę w cieniu, który rzucał abażur. Lecz Karol nie przyglądał się żonie, chwalił świetne, smażone jabłka, które podano na deser. A potem? Zapalił papierosa, usadowił się wygodnie w fotelu i znów zaczął przeglądać gazety.

Pani Cottepare, pozostawiona sama sobie, nabrała odwagi i podniosła się z krzesła. Przyniosła mężowi kieliszek likieru i usiadła do pianina. Karol mruczał pod nosem melodje, które ona grała. Potem podniósł się, stanął obok niej i ziewnął.

— Chodźmy spać, — rzekł, — mam jutro dużo roboty.

Pani Cottepare zamknęła pianino.

— Idź do sypialni, — rzekła, — zaraz tam przyjdę.

— Jednocześnie myślała: — Czy warto dla was mężczyźni, narażać się na koszta?

—///—

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.